

Cisownica świętowała

Data publikacji: 16.07.2013 9:20

Miłośnicy Cisownicy spotkali się w sobotnie popołudnie 13 lipca w Izbie Regionalnej U Brzezinów na corocznym święcie miłośników Cisownicy. Imprezę o charakterze lokalnego festynu z bogactwem ciekawymi występami artystycznymi zorganizowało Towarzystwo Miłośników Cisownicy wraz z gospodarzami Izby Regionalnej U Brzezinów.

Program artystyczny uświetnili goście z Zaolzia, którzy pojawili się na cisownickim święcie za sprawą nawiązanej niedawno współpracy pomiędzy Towarzystwem Miłośników Cisownicy a Sekcją Ludoznawczą Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej. Zagrała kapela „BuKuń” z Jabłonkowa z Otmarem Kantorem na gajdach i Dorotą Kurek na skrzypcach. Oczy natomiast cieszył występ zespołu „Bystrzyca” kierowanego przez Ewę Nemeč. Artyści wpraw, przy akompaniamencie kapeli BuKuń, zaprezentowali tradycyjne tańce Beskidu Śląskiego, a później słowackie.

- **Dziękujemy panu Leszkowi, który te zespoły tutaj przyprowadził, i mamy taką nadzieję, że to nie jest koniec naszych kontaktów, że jeszcze kiedyś pan tu przyjedzie, przywiezie jakiś zespół, jakiegoś gawędziarza. Liczymy na jakąś dwustronną współpracę** – powiedziała prezes Towarzystwa Miłośników Cisownicy Henryka Szarzec.

- **Poprosiłem muzyków i zespół, żeby przyjechali, bo tak obiecałem pani prezes Towarzystwa Miłośników Cisownicy. I przyjechali tu za poczęstunek i za wasze oklaski. Bo u nas na Zaolziu tak to jeszcze jest, że dużo się robi społecznie** – wyjaśnił Leszek Richter, prezes Sekcji Ludoznawczej PZKO.

Była także adekwatna do miejsca i atmosfery poezja Teresy Waszut, która w swoich wierszach opiewa piękno cisownickiej ziemi, a także oddaje cześć wielkim ludziom, którzy tworzyli historię tej małej wsi. Nawiązuje także do dawnych klimatów serdeczności, bliskości, których już teraz nie ma.

- **Aby ocalić od zapomnienia to, co dla naszej cisownickiej ziemi jest najważniejsze** – krótko charakteryzuje wiersze członkini Towarzystwa Miłośników Cisownicy Teresy Waszut jego prezes Henryka Szarzec.

W nastrój wspólnie śpiewanej biesiadnej piosenki gości wprowadził śpiewający przy akompaniamencie akordeonu zespół „Przocielki” z Cisownicy. Był także akcent humorystyczny w postaci występu lokalnego kabaretu „Rufijoki”. Ich genialny, gwarowy występ był na zdecydowanie wyższym poziomie, niż kabarety serwowane nam w telewizji, a publiczność entuzjastycznie oklaskiwała miejscowych artystów.

Na tak ważnej dla lokalnej społeczności uroczystości nie mogło zabraknąć przedstawicieli gminnych władz. Z ochotą, jak zapewniali, na imprezę przyszedł zarówno wójt Gminy Golezów Krzysztof Glajcar, jak i przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Wiselka, a także, nieco spóźniony, bo wprost z własnej uroczystości jubileuszowej, Komendant straży Pożarnej Jan Kiszka.

- **Cieszę się, że aż tylu miłośników Cisownicy znalazło się na tym waszym święcie. Serdecznie dziękuję organizatorom i proszę o kolejne tego typu imprezy** – mówił Kazimierz Wiselka.

Mimo padającego raz po raz deszczu miłośnikom Cisownicy do samego końca dopisywały wyśmienite humory. Święto było okazją do wspólnego spędzenia czasu z całymi rodzinami, spotkania ze znajomymi, a po części artystycznej także zabawy o charakterze festynowym.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)